

ARTUR PASKO (Białystok)

## WZAJEMNE RELACJE KW PZPR W BIAŁYMSTOKU I „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ” DO „PRZEŁOMU PAŹDZIERNIKOWEGO” ’56

Prasa partyjna stwarzała możliwości „budzenia i utrwalania w masach świadomości socjalistycznej, rozwijania ideologii socjalistycznej”. Gazety partyjne, podobnie jak szkolenie polityczne, „mobilizowały masy do uczestnictwa w budownictwie socjalistycznym”. Stanowiły jednocześnie „instrument kierowania aktywem i organizacją partyjną, kierowania inicjatywą mas”<sup>1</sup>. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że prasa partyjna i masowe szkolenia miały w pewnym stopniu podobne cele. Kierownictwo w obu przypadkach sprawował Komitet Wojewódzki PZPR<sup>2</sup>.

Do 15 lutego 1947 r. w województwie białostockim Komitet Wojewódzki PPR wydawał swoje pismo, „Jedność Narodową”<sup>3</sup>. Od tego czasu KW PPR, a później KW PZPR w Białymstoku nie miały własnego organu prasowego. Roli tej nie mogło w sposób zadawalający spełniać ukazujące się do września

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), sygn. 33/VII/98, Uwagi o pracy „Gazety Białostockiej” przekazane przez Główny Urząd Kontroli Prasy (15 czerwiec – 10 wrzesień 1954 r.), s. 13.

<sup>2</sup> *Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, Warszawa 1956, p. 36, s. 77, stanowił, że komitet wojewódzki „kieruje redakcją wojewódzkiego partyjnego organu wojewódzkiego”. *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalony przez II Zjazd PZPR*, (brak miejsca wydania) 1955, p. 40, s. 82 i n. – znacznie rozszerzał kompetencje KW w zakresie oddziaływania politycznego na społeczeństwo: „komitet wojewódzki kieruje [...] marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków partii i kandydatów, organizuje pracę w zakresie socjalistycznego wychowania mas pracujących, a zwłaszcza młodzieży, kieruje redakcją partyjnego organu prasowego”.

<sup>3</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Ocena „Gazety Białostockiej” za okres 1 września 1951 r. do 31 grudnia 1951 r., s. 214.

1951 r. wydanie białostockie „Trybuny Ludu”, ani lokalna mutacja „Życia Warszawy” – „Życie Białostockie”<sup>4</sup>.

W 1950 r. KC PZPR wystąpił z inicjatywą utworzenia organów prasowych komitetów wojewódzkich partii. W liście do KW PZPR w Białymstoku czytamy o konieczności „utworzenia organów prasowych przy każdym KW. [...] Dotychczas województwo białostockie nie posiada własnego pisma. Strona białostocka Trybuny Ludu ma charakter tylko informacyjny. Z chwilą wydania własnego pisma przyspieszone zostanie informowanie ludności województwa białostockiego [...] o całą dobę wcześniej”<sup>5</sup>.

List ten określał podstawowe zadania jakie miała spełniać wojewódzka gazeta partyjna. Oczywistym celem było jak najwcześniejsze informowanie społeczeństwa o bieżących wydarzeniach krajowych. Chodziło też o to, aby publikować materiały prezentujące problematykę lokalną oraz zagadnienia pozornie odległe od polityki, np. sportowe. Gazeta nie mogła jednak mieć „charakteru tylko informacyjnego”. Powinna była także – zwłaszcza poprzez propagowanie osiągnięć „władzy ludowej”, agitować za nowym ustrojem. Właśnie ta agitacyjno-propagandowa funkcja organu KW PZPR jawi się jako jej podstawowe zadanie.

Przygotowaniami i kontrolą przebiegu tworzenia organu prasowego wojewódzkiej organizacji partyjnej – „Gazety Białostockiej”, zajęli się członkowie Egzekutywy KW PZPR. Na sierpniowym posiedzeniu egzekutywy ustalono: „Gazeta winna być instrumentem oddziałującym na walkę z przestępczością, brakami, niedociągnięciami w spółdzielczości, przez to zdobywać się będzie chłopu, rozbijając wroga”<sup>6</sup>. Z uwagi na rolniczy charakter województwa gazeta miała zajmować się głównie problematyką wiejską.

Pierwszym redaktorem naczelnym „Gazety Białostockiej” został Stefan Pawlata, a jego zastępcą – Tadeusz Bazylko<sup>7</sup>. Zespół redakcyjny tworzyli młodzi dziennikarze z różnych regionów kraju. W doborze kadry „pomoc” okazał Wydział Prasy KC PZPR, kierując do Białegostoku siedem-

---

<sup>4</sup> J. Joka, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w województwie białostockim w latach 1948–1955*, „Nauka i Praktyka” nr 4, 1977, s. 86.

<sup>5</sup> APB, sygn. 33/IV/3, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w dn. 12 września 1950 r., s. 286.

<sup>6</sup> APB, sygn. 33/IV/6, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dn. 23 sierpnia 1951 r., s. 67.

<sup>7</sup> E. Grygo, *Kierowanie „Gazetą Białostocką” przez Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku w latach 1951–1959*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku, Humanistyka Dział H – prace historyczne”, Białystok 1985, s. 203.

naście osób<sup>8</sup>. Wszyscy pracownicy przeszli odpowiednie przeszkolenie polityczne i zawodowe. Redaktor naczelny skończył dwuletnią szkołę partyjną przy KC PZPR, ośmiu dziennikarzy ukończyło ośmimiesięczny kurs szkolenia dziennikarskiego, pozostałych przeszkolono na trzymiesięcznym kursie dziennikarskim. W skład kolegium redakcyjnego wchodziło czterech dziennikarzy zatwierdzonych przez Wydział Prasy KC<sup>9</sup>.

KW PZPR w Białymstoku decydował o szczegółowych celach i ostatecznym kształcie gazety. W końcu sierpnia 1951 r. Egzekutywa ustaliła tygodniowy układ zagadnień, które miały być podejmowane w „Gazecie Białostockiej”:

1. „wtorek – pewna część gazety winna zawierać artykuły z życia kulturalno-oświatowego;
2. czwartek – artykuły z życia kobiet (organ[izacji] masowych);
3. sobota – praca na wsi (artykuły poświęcone zagadnieniom wsi), oraz cała strona poświęcona sportowi;
4. stałe miejsce, gdzie drukować się będzie zagadnienia z życia Partii”<sup>10</sup>.

Egzekutywa KW sprawowała także nadzór nad stroną techniczną i merytoryczną „Gazety Białostockiej”. Organ prasowy KW PZPR podejmował więc problematykę związaną z życiem wojewódzkiej organizacji partyjnej, a autorami tekstów byli m.in. pracownicy aparatu partyjnego szczebla wojewódzkiego i powiatowego. W sierpniu 1951 r., na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, ustalono, że: „każdy Wydział KW winien pisać artykuły poruszające zagadnienia danego odcinka na którym pracuje, artykułów z jakiegoś zagadnienia partyjnego. [...] Należy aby cały aktyw, członkowie Egzekutywy od czasu do czasu napisali artykuł o problematycznych zagadnieniach. Tak samo Komitety Powiatowe winny nadsyłać artykuły o zagadnieniach, z którymi spotykają się w terenie”<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*. Wydział Prasy i wydawnictw KC PZPR istniał od Kongresu Zjednoczonego (sektory: prasowy, radia i filmu oraz wydawnictw). W styczniu 1954 r. połączono go z Wydziałem Propagandy i Agitacji. W listopadzie 1955 r. ponownie wyodrębniono Wydział Prasy, Radia i Wydawnictw (do sierpnia 1956 r., gdy ponownie włączono go do Wydz. Propagandy i Agitacji tworząc Wydział Propagandy i Prasy, by w grudniu 1956 r. utworzyć Biuro Prasy KC). Szerzej: *PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944–1980*, oprac. W. Ciempiel, J. Jakubowski, J. Szczebleski, Warszawa 1980, s. 58 i n. APB, sygn. 33/VII/47, Ocena „Gazety Białostockiej” za okres 1 wrzesień 1951 do 31 grudnia 1951, s. 214.

<sup>9</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Sprawozdanie z pracy redakcji „Gazety Białostockiej”, s. 221, 228.

<sup>10</sup> APB, sygn. 33/IV/6, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dn. 23 sierpnia 1951 r., s. 65.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 66.

Na tym samym posiedzeniu Egzekutywa przypomniała kierownictwu „Gazety Białostockiej” o jej podstawowym obowiązku: „Redakcja winna trzymać ścisły kontakt z Komitetem Wojewódzkim, który winien kontrolować, dawać, podsuwać materiały do artykułów”. Stwierdzono również: „Cała Partia, Komitet Wojewódzki musi czuwać nad całą organizacją pracy Redakcji”<sup>12</sup>. W praktyce oznaczało to konieczność konsultowania wszelkich tekstów publikowanych w organie KW.

Z polecenia Egzekutywy Wydział Ekonomiczny KW PZPR miał nadzorować pracę w drukarni, „by gazeta co dzień o godz. 3 rano była już gotowa ażeby móc rannym pociągiem rzucić w teren”<sup>13</sup>. Poza aspektem typowo organizacyjnym, sprawa ta ściśle wiązała się także z siłą oddziaływania propagandowego organu KW. Gazeta musiała przecież dotrzeć do kiosków, nawet w oddalonych miejscowościach, jak najwcześniej – najlepiej przed godz. 6 rano, przed wyjściem ludzi do pracy.

Władze wojewódzkie PZPR zamierzały wykorzystać gazetę jako środek umożliwiający dotarcie szczególnie do środowiska robotników, którzy stanowili w organizacji wojewódzkiej stosunkowo niewielki odsetek. Planowano więc, by oprócz zawodowego aktywu partyjnego i dziennikarzy do gazety pisali korespondenci wybierani w zakładach pracy. Nie do końca udało się zrealizować ten zamiar, ponieważ wśród kandydatów na korespondentów przeważali pracownicy umysłowi. W sierpniu 1950 r., na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku stwierdzono, że „o ile chodzi o korespondentów na zakładach pracy – to zakłady takowych wytypowały, ale większa część z nich to pracownicy umysłowi. Mało jest robotniczy, którzy nie chcą, czy też krępują się pisać z powodu ich nieumiejętności”<sup>14</sup>.

Przewaga pracowników umysłowych wśród korespondentów gazety nie sprzyjała oddziaływaniu partii na środowisko robotników. W pewnym stopniu utrudniała także kształtowanie się struktury socjalnej PZPR w województwie białostockim. W kolejnych latach robotnicy nadal stanowili niewielki procent wśród korespondentów. W kwietniu 1953 r. na około 400 korespondentów, którzy w tym czasie współpracowali z gazetą, jedynie 20 było robotnikami, pozostali przeważnie – „pracownikami biurowymi”<sup>15</sup>. Ko-

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 65, 67.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 66–67.

<sup>15</sup> APB, sygn. 33/II/4, Protokół z Plenum KW PZPR odbytego w dn. 11 kwietnia 1953 r., s. 9; W kwietniu 1953 r. korespondenci-robotnicy stanowili 5% ogółu korespondentów. J. Joka twierdzi, że średnio około 20% korespondentów rekrutowało się z robotników

respondenci nie musieli być członkami partii, jednak kontrola ze strony KW PZPR gwarantowała odpowiedni poziom ideologiczny tekstów<sup>16</sup>.

„Gazeta Białostocka” zaczęła się ukazywać 1 września 1951 r., jako dwunasta z kolei partyjna gazeta wojewódzka<sup>17</sup>. Upowszechnianie gazety realizowano z niemałymi trudnościami – „konkurowała” z nią „Trybuna Ludu”, która miała już stałych czytelników. W związku z powyższym planowano przeprowadzić „kampanię popularyzacyjną Gazety Białostockiej”. Szukano pomysłów mających zwiększyć jej popularność, a tym samym krąg czytelników. Jeden z członków Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku zaproponował nawet publikowanie niektórych listów-zażaleń przychodzących do KW PZPR w Białymstoku. Pomysł ten, znacznie wyprzedzający epokę, nie został zaaprobowany. I sekretarz KW PZPR Grzegorz Wojciechowski nie wyraził na to zgody<sup>18</sup>. Czytelników gazety szukano przede wszystkim wśród członków i kandydatów partii. Oni także mieli popularyzować organ prasowy KW PZPR w Białymstoku w swoich środowiskach. Na posiedzeniu w KW PZPR relacjonowano: „na odprawie sekretarzy POP była omawiana sprawa propagowania Gazety Białostockiej lecz spotkaliśmy się z oświadczeniem, że Trybuna Ludu bardziej odpowiada treścią i formatem”<sup>19</sup>.

KW PZPR w Białymstoku odgórnymi decyzjami próbował zwiększyć zasięg oddziaływania swego organu w województwie. Wydział Propagandy wydał w 1951 r. wytyczne w sprawie czytelnictwa prasy, w których stwierdzono, że każdy członek partii powinien prenumerować przynajmniej jedną codzienną gazetę partyjną. Terenowym organizacjom partyjnym nakazano: „Komitety Powiatowe i podstawowe organizacje partyjne zwrócą szczególną uwagę na upowszechnienie organu Komitetu Wojewódzkiego „Gazety Białostockiej”<sup>20</sup>.

---

i chłopów. Por.: J. Joka, *op. cit.*, s. 89. Dla porównania, z zespołem „Trybuny Opolskiej” współpracowało ok. 1200 korespondentów. W ciągu 1953 r. do redakcji napłynęło ponad 5 tys. korespondencji i ok. 2 tys. listów. Por.: J. Popera, *Rozwój organizacyjny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na Opolszczyźnie w latach 1948–1956*, Opole 1989, s. 163 i n.

<sup>16</sup> APB, sygn. 33/II/3, Protokół z Plenum KW PZPR odbytego w dn. 6 grudnia 1952 r., s. 382.

<sup>17</sup> E. Grygo, *op. cit.*, s. 203.

<sup>18</sup> APB, sygn. 33/IV/6, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dn. 23 sierpnia 1951 r., s. 66 i n.

<sup>19</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Protokół z posiedzenia komisji konsultatywnej po linii czytelnictwa i kolportażu prasy na terenie województwa białostockiego odbytej dn. 26 października 1951 r. w KW PZPR, s. 12.

<sup>20</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Wytyczne Wydziału Propagandy KW PZPR w sprawie czytelnictwa prasy, s. 1.

Wyniki tej akcji okazały się jednak nikłe, gdyż do problemu upowszechnienia czytelnictwa „Gazety Białostockiej” Egzekutywa KW powróciła na posiedzeniu na początku kwietnia 1952 r. Stwierdzono wówczas m.in.: „musimy bić się o zwiększenie ilości prenumeratorów «Gazety Białostockiej», ponieważ nie rośnie jej nakład, a przecież ma ona dużą siłę na odcinku rozbudowy Partii”<sup>21</sup>.

Walka o prenumeratorów „Gazety Białostockiej” była prowadzona pod kierownictwem partii. W grudniu 1951 r. KW PZPR zorganizował akcję współzawodnictwa między listonoszami w sprzedaży „Gazety Białostockiej”<sup>22</sup>. Oficjalnie przedstawiono to jako inicjatywę listonoszy w Jedwabnem, którzy wezwali do współzawodnictwa „wszystkich listonoszy wiejskich i miejskich województwa białostockiego pod hasłem «Gazeta Białostocka» w każdym domu”<sup>23</sup>.

Działania zmierzające do upowszechnienia gazety stopniowo przynosić zaczęły efekty. W styczniu 1952 r. w prenumeracie pocztowej „Gazetę Białostocką” kupiło więcej czytelników niż „Trybunę Ludu”. Szczegółowe dane przedstawia poniższa tabela:

**Tabela 1.** Planowany i realizowany kolportaż „Gazety Białostockiej” i „Trybuny Ludu” w prenumeracie pocztowej w okresie od września 1951 r. do stycznia 1952 r.

	„Gazeta Białostocka”		„Trybuna Ludu”	
	Planowano	Wykonano	Planowano	Wykonano
IX 1951 r.	1500	315	1000	2063
X 1951 r.	3000	2563	1200	2320
XI 1951 r.	6000	2107	1000	2232
XII 1951 r.	7400	1705	1600	2328
I 1952 r.	3000	2610	1500	2336

Źródło: APB, sygn. 33/VII/47, Kształtowanie się nakładów „Gazety Białostockiej” i „Trybuny Ludu” w prenumeracie pocztowej w okresie od 1 IX 1951 r. do 1 I 1952 r., s. 102.

<sup>21</sup> APB, sygn. 33/IV/9, Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR z dn. 1 kwietnia 1952 r., s. 86.

<sup>22</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Protokół z posiedzenia komisji konsultatywnej po linii czytelnictwa i kolportażu prasy na terenie województwa białostockiego odbytej dn. 29 listopada 1951 r. w KW PZPR, s. 27.

<sup>23</sup> *Wezwanie. „Gazeta Białostocka” w każdym domu*, „Gazeta Białostocka”, nr 79a, 1–2 grudnia 1951 r.

Wzrastająca liczba czytelników „Gazety Białostockiej” nie zaspokajała oczekiwań wojewódzkich władz partyjnych. Z tabeli wynika, że planowano znacznie większy kolportaż pocztowy niż zrealizowano.

„Trybuna Ludu” wciąż miała wielu czytelników. W 1952 r. nakład „Gazety Białostockiej” rozchodził się w ilości ponad 29 tys. egz., natomiast „Trybuna Ludu” ok. 15,5 tys. egz.<sup>24</sup> Wydaje się więc, że władze partyjne kształtowały nakład obu gazet w województwie białostockim nieadekwatnie do rzeczywistych potrzeb. Mimo tego jeszcze w 1953 r. nakład „Gazety Białostockiej”, w porównaniu z organami prasowymi innych komitetów wojewódzkich był najniższy w kraju.

**Tabela 2.** Kształtowanie się nakładów „Gazety Białostockiej” i „Trybuna Ludu” w okresie od 1 września 1951 r. do 1 stycznia 1952 r.

	„Gazeta Białostocka”		„Trybuna Ludu”	
	Planowano	Wykonano	Planowano	Wykonano
IX 1951 r.	25 200	24 363	2732	4339
X 1951 r.	26 800	20 796	4000	6475
XI 1951 r.	28 300	18 866	4000	7543
XII 1951 r.	30 000	18 965	4000	8884
I 1952 r.	20 800	19 267	3112	9245

Źródło: APB, sygn. 33/VII/47, Kształtowanie się nakładów „Gazety Białostockiej” i „Trybuna Ludu” w okresie od 1 września 1951 r. do 1 stycznia 1952 r., s. 103.

Już w pierwszych miesiącach ukazywania się „Gazety Białostockiej” okazała się ona pomocna komitetowi wojewódzkiemu. Można stwierdzić, że w niektórych przypadkach wywarła nawet wpływ na pracę KW PZPR. Artykuły z gazety piętnujące zaniedbania były bowiem podstawą do wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych. Było to jednak swoiste „zakłęte koło” – towarzysze z KW nie mogli być wszakże zaskakiwani rewelacjami z terenu. Albo sami nadawali określonym sprawom rozgłos prasowy, by następnie słusznie zareagować na wywołaną przez siebie krytykę, albo też dopuszczali do ukazania się „krytycznych” artykułów w gazecie, by na nie następnie zareagować. W sytuacji „ręcznego sterowania” gazetą przez aparat partyjny nie wydaje się możliwe samodzielne decydowanie przez redakcję o umieszczeniu

<sup>24</sup> APB, sygn. 33/IV/12, Informacja o stanie czytelnictwa i kolportażu na terenie województwa białostockiego za rok 1952, s. 248.

na łamach materiałów krytycznych, zwłaszcza takich, które mogłyby wskazywać na niedoróbki w pracy KW PZPR. Stało się to możliwe, na krótko i w ograniczonym zresztą zakresie, dopiero w 1956 r.

W listopadzie 1951 r. na zebraniu Egzekutywy stwierdzono: „«Gazeta Białostocka» obok błędów i nie podawania ścisłych danych spełnia [w – dop. A.P.] naszym województwie ogromną mobilizującą siłę wykonywania zadań w mieście i na wsi. Szczególnie podaje dużo słusznych artykułów, notatek odnośnie Rad Narodowych i aparatu zaopatrzenia i zbytu. Dlatego też Wydział Administracyjny wybiera te artykuły, sprawdza i dopilnowuje wyciągnięcia wniosków w stosunku do członków Prezydium, aparatu Rad i sołtysów nie wywiązujących się z obowiązków w stosunku do państwa”<sup>25</sup>.

Mimo tego, w ocenie czterech pierwszych miesięcy pracy „Gazety Białostockiej” dokonanej przez organizację wojewódzką PZPR, stwierdzono słaby kontakt z KW PZPR w Białymstoku. Podkreślano także brak zaangażowania aktywistów partyjnych w pracę gazety: „dotychczas nie widzieliśmy na łamach gazety za wyjątkiem pierwszego artykułu tow. Wojciechowskiego ani jednego artykułu kierowników wojewódzkich organizacji partyjnej ani też innych członków Egzekutywy KW i kierowników wydziałów”<sup>26</sup>. Krytykowano również brak właściwego „oświetlenia” na łamach gazety spraw młodzieżowych, poruszania spraw kobiet oraz słabość działu ekonomicznego i kulturalnego. Zdaniem władz wojewódzkich partii, „Gazeta Białostocka” nie spełniała w pełni swojej roli: „życie partii nie znajduje w gazecie właściwego odzwierciedlenia. [...] Zamieszcza się z jednej strony suche wskazania jak mają pracować organizacje partyjne z drugiej zaś ogranicza się podawanie wiadomości o mających się odbyć czy też odbytych zebraniach i odprawach”<sup>27</sup>. Nie dajmy się jednak zwieść krytycznej ocenie stanu „współpracy” „Gazety Białostockiej” z jej partyjnym kierownikiem i nadzorcą. Należy pamiętać, że w przebiegu wszelkiego rodzaju zebrań i posiedzeń partyjnych obowiązywała zasada poddawania „słusznej” krytyce wszelkich przejawów działalności, zarówno ogniw i instancji podległych, jak i – z zachowaniem właściwego umiaru i proporcji – władz zwierzchnich. Po rutynowej krytyce i akcie samokrytyki, wyciągano wnioski do dalszej pracy. Zupełnie innym zagadnieniem pozostaje odpowiedź na pytanie, czy coś w wyniku takiej operacji mogło ulec zmianie.

<sup>25</sup> APB, sygn. 33/IV/7, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku z dn. 2 listopada 1951 r., s. 46.

<sup>26</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Ocena „Gazety Białostockiej” za okres od 1 września 1951 roku do 31 grudnia 1951 r., s. 215.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 217.



Pomimo wyraźnie określonego w statucie PZPR, systemowego wręcz podporządkowania partyjnego organu prasowego nadzorowi i kierownictwu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, w przypadku „Gazety Białostockiej” nie udało się w pełni wyegzekwować tego wymogu. Od początku istnienia „Gazety Białostockiej” pracownicy aparatu partyjnego – pomimo zrozumienia potrzeby – niechętnie publikowali artykuły własne, a przynajmniej przez siebie podpisane. Przyczyn tego stanu rzeczy możemy dziś szukać na przykład w poziomie przygotowania ogólnego wojewódzkich działaczy partyjnych z I sekretarzami na czele. Wykształcenie podstawowe lub niewiele wyższe w przypadku większości, nie skłaniało ich zapewne do pisania, zwłaszcza do prasy. Ponadto uwzględnić należy i ten czynnik, że publikacja prasowa, a więc pozostawienie wyraźnego śladu swoich poglądów, mogło stać się powodem niezadowolenia wyższych instancji partyjnych. Wydaje się, że bezpieczniej było narazić się na „słuszną” krytykę za fakt niepisania, niż za napisanie (podpisanie) czegoś „niesłusznego”, za co można było się narazić zwierzchności partyjnej.

Gazetę tworzyli więc praktycznie zatrudnieni w niej dziennikarze. Stanowiło to przesłankę okresowo pojawiających się problemów na linii: gazeta i dziennikarze – pracownicy KW. Dziennikarze, często w swej pracy pozostawiani sami sobie, na własne wyczucie poszukiwali tematów. Działo się tak dlatego, że pracownicy aparatu KW PZPR w Białymstoku nie przedstawiali redakcji gazety problemów, które należało opisywać. Powodowało to, iż w niewielkim stopniu wykorzystywano możliwości jakie stwarzała „Gazeta Białostocka” dla realizacji celów partyjnych. Kierownictwo KW próbowało sprowadzić swoją rolę do kontroli pracy dziennikarzy. Budziło to zrozumiały sprzeciw z ich strony. Brak wystarczającego „wycucia politycznego” niektórych dziennikarzy powodował czasami przedostawanie się na łamy „Gazety Białostockiej” tekstów, z różnych powodów niewygodnych dla KW PZPR. W styczniu 1952 r., na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR oceniano, że: „U naszych redaktorów panuje tendencja, że nikt nie ma prawa kontroli nadsyłanych artykułów i stąd wynikają takie lapsusy które przynoszą nam szkody, jak np. artykuł z dnia 2.XII.51 pt. «Nauczyciel»”<sup>28</sup>. W tekście tym skrytykowano nauczycieli za brak kontroli nad dziećmi po zajęciach szkolnych. W efekcie uczniowie bawili się w „stylu amerykańskim”, napadając z nożami na rówieśników. W styczniu 1952 r. Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku zobowiązała sekretarzy i Egzekutywy KP do stałej współpracy

<sup>28</sup> APB, sygn. 33/IV/8, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dn. 5 stycznia 1952 r., s. 3.

z gazetą, redaktora gazety i kolegium redakcyjne „do stałej łączności i konsultacji zagadnień problemowych z towarzyszami w Komitecie Wojewódzkim odpowiedzialnych za realizację wytycznych i dyrektyw KC i KW”<sup>29</sup>. Gazeta miała się też włączyć do „walki” o wykonanie planów produkcyjnych w zakładach pracy, popularyzować przodowników pracy, racjonalizatorów. Równocześnie Egzekutywa KW ponownie zobowiązała Wydział Ekonomiczny KW do nadzoru pracy drukarni i terminowego kończenia druku kolejnych wydań gazety<sup>30</sup>. Pomimo zastrzeżeń co do współpracy „Gazety Białostockiej” z KW PZPR w Białymstoku, a raczej stanu jej uległości wobec aparatu KW, poziom ideologiczny dziennikarzy oceniany był jako „właściwy”. Staje się to oczywiste, jeśli uwzględnimy fakt, że większość została delegowana do pracy w Białymstoku przez KC PZPR. W styczniu 1952 r., na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, pracownik Urzędu Kontroli Prasy podkreślił, że „Gazeta Białostocka” „stoi ideologicznie o wiele wyżej aniżeli inne, np. gazeta organu KW w Lublinie, która miała wiele wypaczeń ideologicznych wniesionych przez starą inteligencję”. W Urzędzie Kontroli Prasy odnotowano także, że w ciągu pierwszych czterech miesięcy istnienia gazety cenzura ingerowała 33 razy<sup>31</sup>.

W maju 1953 r., na III Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Białymstoku podejmowano sprawę funkcjonowania „Gazety Białostockiej”. Redaktor naczelny gazety, T. Bazyłko, podkreślił osiągnięcia w pracy organu prasowego KW PZPR w Białymstoku. Stwierdził m.in., że gazeta przyczyniła się do zacieśnienia więzi partii z „masami” (świadczyło o tym ponad 100 listów dziennie otrzymywanych od czytelników) oraz prowadziła „pracę agitacyjną” na rzecz zwiększania szeregów partii. Mimo tego – zdaniem redaktora – „ogniwa partyjne” nie widziały w prasie pomocnika. Argumentował to faktem, iż „Gazeta Białostocka” miała najniższy nakład ze wszystkich wojewódzkich organów partyjnych w kraju. Na milion mieszkańców województwa wydawano tylko 30 tysięcy egzemplarzy<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Uchwała Egzekutywy KW PZPR z dn. 5 stycznia 1952 r. odnośnie pracy „Gazety Białostockiej”, s. 221.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 221–222.

<sup>31</sup> APB, sygn. 33/IV/8, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dn. 5 stycznia 1952 r., s. 1.

<sup>32</sup> APB, sygn. 33/I/3, Protokół III Wojewódzkiej Konferencji PZPR odbytej w dn. 23–24 maja 1953 r., s. 177, 178. Dla porównania: inauguracyjny numer „Trybuny Opolskiej” z 1 stycznia 1952 r. ukazał się w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Co prawda w kolejnych latach nakład ograniczono do ok. 90 tys. egzemplarzy, ale nadal jeden numer przypadał na 9,9 mieszkańców województwa, co było jednym z najwyższych współczynników w kraju Por.: J. Popera, *op. cit.*, s. 162 i n.

O pewnych komplikacjach w kierowaniu przez KW PZPR w Białymstoku „Gazetą Białostocką” mówił na Plenum KW PZPR w Białymstoku, w sierpniu 1953 r., sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Zwracał on uwagę na to, że „zadaniem [KW PZPR w Białymstoku – A.P.] jest dopomóc «Gazecie Białostockiej», aby [...] spełniała właściwie swe zadanie. Opieka nad «Gazetą Białostocką» nie tylko winna być ze strony KC, ale przede wszystkim ze strony KW jako jego organu”<sup>33</sup>.

KC PZPR oprócz pomocy w obsadzie etatów w redakcji „Gazety Białostockiej” przysyłał do KW PZPR instrukcje nakazujące podejmowanie konkretnych tematów w prasie wojewódzkiej. Przykładowo, były to tematy związane z obchodami kolejnej rocznicy urodzin Lenina<sup>34</sup>, kampanią w związku z wyborami do WRN<sup>35</sup> itp. W „Gazecie Białostockiej” oprócz prezentowania zagadnień bieżących publikowano cykle tematyczne. Na pierwszej stronie gazety regularnie drukowano ilustrowany cykl artykułów o chłopach, którzy oddali państwu najwięcej zboża, zatytułowany: „Spełnili patriotyczny obowiązek”. Na czołówce przedstawiano ponadto najważniejsze informacje z kraju i regionu. Na kolejnych stronach umieszczano artykuły ukazujące rozwój gospodarki w krajach socjalistycznych i regres gospodarczy w krajach kapitalistycznych. Agencyjne wiadomości spoza regionu również zajmowały dużo miejsca. Ukazywała się także „Kronika Białostocka”, jednak jej rozmiary i poziom były nader skromne. W „Gazecie Białostockiej” drukowano program radiowy i repertuar kin oraz teatru. Systematycznie ukazywały się cykle: „Listy czytelników” i „Nasi korespondenci piszą”. Ostatnia strona poświęcona była zazwyczaj sprawom „Wychowania fizycznego i sportu”. Oprócz informacji krajowych i lokalnych umieszczano tam artykuły o rozwoju i osiągnięciach sportu w ZSRR.

W kolejnych latach działalność gazety nadal nie spełniała oczekiwań władz wojewódzkich PZPR. We wrześniu 1953 r., na posiedzeniu kolegium prasowo-radiowego, krytycznie oceniono pracę redakcji: „Gazeta Białostocka

---

<sup>33</sup> APB, sygn. 33/II/4, Protokół z Plenum KW PZPR w Białymstoku odbytego w dn. 10 sierpnia 1953 r. w Białymstoku, s. 138. E. Ochab, zgodnie z podziałem obowiązków w Sekretariacie KC PZPR, do listopada 1954 r. sprawował nadzór nad sprawami propagandy, w tym nad pracą Wydziału Prasy i Wydawnictw oraz Propagandy Masowej. Od stycznia 1955 r. problematyka ta znalazła się w zakresie obowiązków Jerzego Morawskiego, a od sierpnia 1956 r. – Witolda Jarośnińskiego. Por.: *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR*, pod red. K. Persaka, Warszawa 2000, s. 63 i n.

<sup>34</sup> AAN, sygn. 237/VII/2707, List Sekretariatu KC PZPR do I sekretarza KW PZPR w Białymstoku z marca 1955 r., s. 58.

<sup>35</sup> AAN, sygn. 237/VII/2715, List Wydziału Organizacyjnego KC PZPR do Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku z dn. 8 listopada 1954 r., s. 10.

robi lewackie przegięcia jakby tam siedział wróg. Pokazuje ona negatywy członka partii, a pozytywnych osiągnięć nie ma. Gazeta pokazuje rzeczy istotne i nieistotne nie ma jednak właściwego uderzenia we wroga”<sup>36</sup>. Ponadto sekretarz KW PZPR w Białymstoku oceniał, że: „w artykułach Gazety Białostockiej brak głębszej wnikliwej analizy. W sobotnim dodatku na kolumnie szóstej umieszczono materiał, który nie powinien być zamieszczony. Pomimo szeregu konferencji i odpraw w naszej gazecie nie ma poprawy. Kontrola prasy stosuje liberalizm. Nie należy przepuszczać tych artykułów, które nie odpowiadają naszej gazecie”. W dalszej części obrad zarzucono: „słabość Gazety Białostockiej wypływa z niedostatecznego upolitycznienia pracowników. Redaktor pisząc artykuły widzi tylko negatywne strony natomiast dodatnich nie ujmuje. Gazeta nie uczy z życia partii i za mało jest artykułów mobilizujących. Brak proporcji w zestawieniu artykułów. Przeważa krytyka”<sup>37</sup>.

Zarzuty stawiane dziennikarzom „Gazety Białostockiej” świadczyły o utrzymywaniu się stanu zapętlenia we współpracy redakcji gazety, a KW PZPR. Władze wojewódzkie PZPR nie potrafiły skutecznie programować i kontrolować bieżącej działalności gazety, a redakcja i poszczególni dziennikarze, często działając „na wycucie”, woleli być krytyczni i pryncypialni. Dodatkową przyczyną takiego stanu mógł być fakt, iż większość dziennikarzy delegowana była do pracy przez KC PZPR. Być może dlatego z trudem przychodziło im działanie pod zwierzchnictwem KW PZPR w Białymstoku, specyficznego zespołu, który na trudnym dla partii terenie kierował najmniejszą w kraju wojewódzką organizacją partyjną.

<sup>36</sup> APB, sygn. 33/VII/47, Protokół z posiedzenia kolegium prasowo-radiowego w dn. 11 września 1953 r. w KW PZPR w Białymstoku, s. 210.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 211. Chodziło zapewne o przychylną recenzję nowej książki Tadeusza Brezy *Jokkmokk*, która ukazała się w 1953 r. („Świat i Ludzie”. Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” nr 33, 5 września 1953 r.). Autor recenzji, Jeremi Czuliński, stawiał kontrowersyjne, jak na owe czasy, tezy stwierdzając m.in., że „książka Brezy przedstawia problem starej inteligencji nie w sposób schematyczny, lecz ciekawie i ambitnie. Trzeba odróżnić ziarno od plew, szczerze oddanie sprawie nakazujące czasami wolne, a dokładne wykonanie powierzonych obowiązków, od oportunistycznego, pseudopatriotycznego zapędu, który nie liczy się z niczym, jedynie z chęcią dogodzenia samemu sobie. [...] Książka Brezy uczy czujności politycznej, właściwego stosunku do starej inteligencji, która nie zawsze musi być z gruntu zła, uczy umiejętności rozpoznawania w tym kręgu ludzi jednostek szczerze ustosunkowanych do sprawy budownictwa socjalizmu w naszym kraju. [...] Nie zawsze wróg musi być niechętnie nastawiony do nowych metod pracy, wróg nieraz dla lepszego zamaskowania się najwięcej mówi i krzyczy o konieczności przyspieszenia tempa, robót i o wprowadzeniu nowych usprawnień. Nie zawsze wrogiem jest ten, który nieufnie przyswaja sobie nowe sposoby pracy i powątpiewa w realność planów. Jest zasługą Brezy, że tak typowy dla naszej rzeczywistości odcinek walki klasowej pokazał z dużą jasnością, od innej strony niż dotychczas w naszej literaturze, ambitnie i trafnie”.

Zmiana w ocenie „Gazety Białostockiej” i jej współpracy z KW PZPR nastąpiła w 1954 r. Od tego czasu współpraca obu instytucji stała się pozornie sprawniejsza. Wydaje się, że przyczyn tej zmiany szukać należy zarówno w wielu przesłankach lokalnych, jak i szerszych, ogólnopolskich. Zapewne w toku nieuchronnej, codziennej współpracy pracowników KW i redakcji udało się wypracować styl działania odpowiadający obu stronom. Gazeta przyswoiła sobie umiejętność wplatania wątków pozytywnych do partyjnej krytyki rzeczywistości, pracownicy aparatu partyjnego zabiegali o publikacje wygodne (przydatne) KW PZPR, a obie strony potrafiły, przynajmniej z grubsza, skorelować plany pracy.

Powyższa teza uzyskuje potwierdzenie w „Uwagach o pracy Gazety Białostockiej” opracowanych przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Stwierdzono w nich, że „W dziedzinie realizacji zadań stawianych przed partią, w dziedzinie umocnienia białostockiej organizacji partyjnej gazeta zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę. Obecnie większą pomoc niż kiedykolwiek okazuje organizacjom partyjnym przez wykrywanie błędów i braków w ich pracy, przenoszenie doświadczeń przodujących organizacji, a nade wszystko przez codzienne wskazówki dla dalszej pracy, które obecnie coraz wyraźniej ukazują się niemal że w każdym artykule gazety”. Wśród zastrzeżeń wymieniono między innymi: „odpartyjniony” język gazety, brak „ostrości politycznej” w niektórych publikacjach. Rozumiano przez to niejasną postawę piszącego, która powodowała zmniejszenie „ofensywnego” charakteru propagandy prasowej.

GUKPPiW dostrzegał dużą rolę KW PZPR w Białymstoku w funkcjonowaniu „Gazety Białostockiej”. Podkreślono „operatywne kierowanie redakcją, zwracanie jej uwagi na aktualne problemy, stawianie zadań poprzez omawiani[e] ich na kolegium prasowo-radiowym”. Pozytywnie oceniono współpracę kierownictwa wydziałów KW PZPR z kierownikami działów redakcji, którzy wspólnie omawiali poruszaną problematykę.

Mimo iż stwierdzono poprawę sytuacji w dalszym ciągu wskazywano na błędy. W ocenie GUKPPiW pracownicy aparatu partyjnego nadal zbyt rzadko „zabierali głos” na łamach gazety, kierownicy wydziałów KW PZPR nie przedstawiali redakcji gazety problematyki partyjnej, wydziały KW PZPR nie potrafiły realizować swoich zadań poprzez gazetę, kierownicy działów redakcji nie synchronizowali swoich miesięcznych planów pracy z planami KW, a kierownicy działów redakcji przed „podjęciem ważnego tematu” nie konsultowali się z kierownictwem odpowiednich wydziałów komitetu wojewódzkiego. GUKPPiW nakazał, aby wydziały KW PZPR realizowały swoje zadania w oparciu o „Gazetę Białostocką”, by kierownicy

działów gazety uczestniczyli w posiedzeniach wydziałów i naradach organizowanych w KW PZPR oraz aby wspólnie z kierownikami wydziałów ustalali plany pracy. Pracownicy aparatu partyjnego mieli pisać artykuły do gazety<sup>38</sup>.

W ocenie współpracy między KW PZPR w Białymstoku i „Gazetą Białostocką” dokonanej przez GUKPPiW w 1954 r. dostrzegamy pozytywne akcenty. O poprawie stosunków między KW PZPR i jego organem prasowym świadczyła także późniejsza opinia Wydziału Propagandy KW PZPR z listopada 1955 r.: „gazeta z każdym dniem staje się ciekawszą i można powiedzieć, że nie zbywa jej na atrakcyjności”<sup>39</sup>.

Lojalność kolegium redakcyjnego, a przede wszystkim redaktora naczelnego „Gazety Białostockiej” wobec władz KW potwierdzało stanowisko gazety wobec zmian zachodzących w Polsce w lecie i jesienią 1956 r. Kierownictwo „Gazety Białostockiej”, podobnie jak Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku, przyjęła postawę „biernego wyczekiwania”. Redaktor naczelny, odmówił I sekretarzowi Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku, Ornatowi, opublikowania listu Egzekutywy KM do społeczeństwa białostockiego. Odpowiedział, że „bez decyzji KW nie jest zdolny opublikować listu”<sup>40</sup>. Dziennikarze „Gazety Białostockiej” odcięli się od redaktora naczelnego i od I sekretarza KW PZPR w Białymstoku, Jana Jabłońskiego, i 30 października opublikowali *List otwarty dziennikarzy Gazety Białostockiej do obradującego Plenum KW PZPR w Białymstoku*<sup>41</sup>. Jeden z dziennikarzy gazety – Borkowski, w trakcie obrad Plenum powiedział: „dotychczas nawet w KW traktowano dziennikarza tylko jako tubę do przekazywania [...] poleceń w masę”. Skarżył się także, że „do niedawna jeszcze, my dziennikarze «Gazety Białostockiej» musieliśmy brać w portierni KW przepustki, aby dostać się do tego czy innego Wydziału po informacje [...] służbowe. Do niedawna do ostatnich niemal dni było tak, że wypraszano dziennikarzy z narad aktywu partyjnego z tego tylko względu, że decydowały się sprawy polityczne i o tych sprawach, sądzili tak towarzysze z KW, nie trzeba w gazecie pisać”<sup>42</sup>. Twierdził

<sup>38</sup> APB, sygn. 33/VII/98, Uwagi o pracy „Gazety Białostockiej” przekazane przez Główny Urząd Kontroli Prasy (15 czerwiec – 10 wrzesień 1954 r.), s. 26–27, 37–40.

<sup>39</sup> APB, sygn. 33/VII/98, Ocena „Gazety Białostockiej” za okres od lipca do listopada 1955 r., s. 64.

<sup>40</sup> APB, sygn. 33/II/7, Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Białymstoku odbytego w dn. 30–31 października 1956 r., s. 301.

<sup>41</sup> *List otwarty dziennikarzy Gazety Białostockiej do obradującego Plenum KW PZPR w Białymstoku*, „Gazeta Białostocka”, nr 259, 30 października 1956 r.

<sup>42</sup> APB, sygn. 33/II/7, Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Białymstoku odbytego w dn. 30–31 października 1956 r., s. 344.

również, że Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku próbowała ograniczać krytykę prasową do „władz powiatowych i komitetów powiatowych”<sup>43</sup>.

Opinie dziennikarzy, zgłaszane w okresie popaździernikowej odwilży, w pewnym stopniu wyjaśniają tło nie najlepszej współpracy „Gazety Białostockiej” i KW PZPR w Białymstoku w pierwszych latach istnienia gazety. Prawdopodobnie dziennikarzom nie odpowiadała wyłącznie rola „tuby do przekazywania poleceń w masę”, z dziennikarskim zacięciem ujawniali błędy i bezmyślność życia społecznego. W niektórych przypadkach takie działania odpowiadały kierownictwu partii, w innych budziły ich niezadowolenie (np. artykuł *Nauczyciel*). Problem polegał na tym, że inaczej zadanie organu prasowego widzieli pracownicy gazety, inaczej zaś wojewódzkie władze partyjne. Rzeczywiste relacje między KW PZPR i jej organem prasowym stanowiły odbicie faktycznego umiejscowienia wojewódzkiego ośrodka decyzyjnego. Wielokrotnie okazywało się, że władza skupiała się w Egzekutywie KW PZPR, a ściślej w rękach I sekretarza KW. Poprawa współpracy kierownictwa KW, jego aparatu i gazety sprowadzała się w zasadzie do uległości redaktora naczelnego wobec KW. Jesienią 1956 r. dziennikarze wykorzystali pierwszą nadarżającą się okazję, by odciąć się od dotychczasowego redaktora naczelnego i obowiązujących form działania.

Pomimo przemian w partii po VIII Plenum KC PZPR nadzieje na zmiany w stylu partyjnego kierowania „Gazetą Białostocką” nie spełniły się. Po krótkim okresie ożywienia pozycja organu prasowego instancji wojewódzkiej „wróciła do stanu normalnego”, nie ulegała istotniejszym zmianom w stosunku do sytuacji poprzedniej. Bardzo wyraziście miejsce organu KW PZPR wskazał obecny na VI Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Białymstoku (15–17 grudnia 1956 r.) sekretarz KC PZPR, Włodzimierz Matwin, mówiąc: „cała prasa podlega instancji partyjnej i nie może być w gazecie tego co jest sprzeczne z dyrektywami partii”<sup>44</sup>.

„Gazeta Białostocka” była typowym przykładem wojewódzkiej gazety partyjnej. W pierwszym okresie swego istnienia borykała się z problemami typowymi również dla innych, podobnych gazet: kłopotami kadrowymi i organizacyjnymi. Kwalifikacje zawodowe, uzyskane przez większość dziennikarzy na kilkumiesięcznych kursach, rzutowały na poziom pisma. Natomiast „kwalifikacje polityczne”, zdobywane na tychże kursach i szkoleniach partyjnych nie mogły budzić wątpliwości decydentów z KW PZPR. Na po-

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 347.

<sup>44</sup> APB, sygn. 33/I/6, Protokół z VI Wojewódzkiej Konferencji PZPR odbytej w Białymstoku w dn. 15–17 grudnia 1956 r., s. 77.

ziom organu Komitetu Wojewódzkiego wywierali także wpływ towarzysze z KW – pracujący „na kierunku prasy” pracownicy Wydziału Propagandy i Organizacyjnego, sekretarz KW odpowiedzialny za propagandę, a wreszcie sam I sekretarz KW. Kwalifikacje tych osób do politycznego i organizacyjnego kierowania dziennikiem partyjnym również budzą co najmniej wątpliwości. W sumie zbiorowy trud dziennikarzy i pracowników aparatu partyjnego owocował gazetą, której stawiano wówczas wiele zarzutów: pisanie językiem niezrozumiałym dla przeciętnego czytelnika, stosowanie nowomowy i partyjnego żargonu, podejmowanie tematów niezrozumiałych, niechętnie przyjmowanych lub odrzucanych zwłaszcza przez potencjalnych czytelników bezpartyjnych.

Próbując ocenić działalność „Gazety Białostockiej”, uwzględnić należy specyficzne, niepowtarzalne w skali kraju białostockie uwarunkowania: słabe zurbanizowanie i uprzemysłowienie, zacofanie wsi, zróżnicowanie geograficzne i historyczne, niechęć do nowego ustroju – wynikająca w jakiejś mierze z doświadczeń lat 1939–1941, towarzyszące temu wyraziste podziały narodowościowe. Nie dość tego, białostocka wojewódzka organizacja partyjna była najśłabsza w skali całego kraju nie tylko ze względu na swą liczebność. Uwzględniając powyższe, można postawić tezę, że „Gazeta Białostocka” była do 1956 r. nieodrodnym dzieckiem swego organu założycielskiego – KW PZPR w Białymstoku: po partyjnymu sztafeta, oportunistyczna, z przebłyskiem odwagi w końcu października ’56 r.